

wspomina jednocześnie o sporach gmin miejskich i prywatnych mieszczan, podczas gdy droga postępowania w obu tych przypadkach była odmienna.

Warto także przypomnieć, że nie było wcale jasności co do tego, co stanowiło przedmiot własności publicznej w miastach. W. Huba przytoczył we wspomnianym rozdz. V rozmaite próby definicji majątku gminnego, ale należy pamiętać, że żadna z nich nie była obowiązująca, a praktyka (choćby w świetle działalności Prokuraturii Generalnej) wskazuje, że istniały w tej materii niemałe rozbieżności.

Mimo wspomnianych zastrzeżeń praca Wacława Huby jest niewątpliwie cennym uzupełnieniem badań prowadzonych od dawna przez ośrodek lubelski (Zakład Historii Państwa i Prawa UMCS), poszerza naszą orientację w zakresie problemów własności w miastach Królestwa, wprowadza do obiegu naukowego nowe, ważne źródła archiwalne. Jednocześnie jest jeszcze jednym dowodem istnienia pilnej potrzeby opracowania zagadnienia charakteru własności publicznej w dobie Królestwa Kongresowego.

MAREK WĄSOWICZ (Warszawa)

Barbara Sobolewska, Marek Sobolewski, *Myśl polityczna XIX i XX w. Liberalizm*, Warszawa 1978, PWN, ss. 601.

Autorzy krakowscy byli szczególnie legitymowani do wydania omawianej antologii tekstów poświęconych liberalizmowi — z jednej strony ze względu na ich zainteresowania naukowe i głęboką znajomość liberalizmu, dokumentowaną także na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”¹, z drugiej zaś ze względu na posiadane doświadczenie w tego typu pracy edytorskiej². Nie budzi też najmniejszych wątpliwości potrzeba udostępnienia polskiemu czytelnikowi źródeł, praktycznie nieosiągalnych i niezmiernie rzadko tłumaczonych na rodzimy język. Monotematyczność dzieła jest także jego wielką zaletą: umożliwia poznanie zasadniczych idei liberalnych przy jednoczesnym ukazaniu związków między konkretną sytuacją społeczno-polityczną danego kraju na określonym etapie historycznego rozwoju a zróżnicowaniem treści liberalizmu, pozwala też śledzić jego ewolucję. Sądzę, że tego typu wydawnictwa lepiej spełniają swoją rolę, niż wydawnictwa prezentujące myśl polityczną „w ogóle”, takie, które operują tylko ramami chronologii³. Jest to książka dla profesjonalistów, znakomita pomoc dla prowadzących seminaria, ale także rzecz dla czytelnika-amatora, który może sobie wyrobić pogląd na temat liberalizmu dzięki tej lekturze.

Autorzy programowo ograniczyli się do przedstawienia liberalizmu politycznego, prezentując wyłącznie idee liberalne dotyczące jednostki i społeczeństwa, państwa i prawa, i rezygnując z zamieszczania tekstów ilustrujących liberalną myśl ekonomiczną. Założenie to jest całkowicie uzasadnione, i to nie tylko prozaicznymi

¹ Por. poświęcony m. in. współczesnemu liberalizmowi art. M. Sobolewskiego, *Historia współczesnych doktryn politycznych*, CPH, t. XXV, z. 1, 1973, a także B. Sobolewskiej, *Tocqueville wśród moralistów politycznych Francji pierwszej połowy XIX w.*, tamże, t. XIX, z. 1, 1970. B. Sobolewska jest także autorką pracy *Idea wolności w doktrynie politycznej liberalizmu arystokratycznego we Francji w latach 1814 - 1848*, Kraków 1976 (nie publikowanej).

² Por. *Historia doktryn politycznych XIX i XX wieku. Zbiór tekstów*. Opracowanie zespołowe pod red. M. Sobolewskiego, UJ, Kraków 1974, ss. 436.

³ Takich tekstów wydaje się wiele także za granicą, por. np. G. Picon, *Panorama myśli współczesnej*, Paryż 1960, Libella. U nas znany jest wybór *Historia doktryn politycznych. Materiały źródłowe*. Wyboru dokonali A. Reiss, F. Ryszką, A. Szczesiński, Warszawa 1972, PWN, ss. 436.

względami na ograniczoną objętość tomu: po pierwsze, właśnie polityczne postulaty liberalizmu okazują się najbardziej trwale po dzień dzisiejszy; po drugie, związki liberalizmu z ekonomicznymi teoriami wolnej a nieograniczonej konkurencji okazały się najslabsze, a i w przeszłości praktyka daleko odbiegała od programu.

Książka wyraźnie daje się podzielić na dwie części: pierwsza jest obszernym wstępem pióra autorów, druga — obejmująca 445 stron — zawiera fragmenty 43 pisarzy i 4 dokumentów. Pisarze prezentowani są w porządku chronologicznym. Zastosowano tu przyjęte w historii doktryn polityczno-prawnych cezury i wyodrębniono trzy okresy rozwoju liberalizmu: 1800 - 1848, 1848 - 1918 oraz 1918 - 1970. W tak zaznaczonych ramach chronologicznych umieszczono teksty źródłowe w układzie geograficznym, wybierając następujące kraje: Anglię, Stany Zjednoczone, Francję, Niemcy, Włochy i Polskę. Od tego układu odstąpiono w części obejmującej lata 1918 - 1970. Dla tego okresu podziały geograficzne okazują się mniej ważne od faktu, że liberalizm polityczny stanowi przede wszystkim alternatywę wobec ideologii komunistycznej, zatem zmiana układu książki w tym miejscu wydaje się uzasadniona. Każdy tekst źródłowy poprzedzony jest informacją biograficzną o życiu i twórczości danego pisarza, i oczywiście informacją bibliograficzną o cytowanym tekście, jak również opracowaniach poświęconych pisarzowi. Podanie choćby niepełnej bibliografii podnosi walor dzieła w istotny sposób.

Analogiczny układ zastosowany został w pierwszej części, będącej wprowadzeniem do lektury tekstów. Rozpoczyna się ona od przedstawienia ogólnego pojęcia i ewolucji liberalizmu, potem zaś następują charakterystyki liberalizmu w poszczególnych krajach w wyżej zakreślonych ramach chronologicznych. Liberalizm lat 1918 - 1970 i tu przedstawiono łącznie, bez stosowania podziału geograficznego.

Wielką zaletą wstępu jest przyjęcie pewnej definicji liberalizmu, wskazanie na podstawę zaliczenia danego kierunku doktrynalnego do nurtu liberalnego. Na s. 9 wskazano na 6 elementów, uznanych za typowe dla liberalizmu, choć występujących w różnym natężeniu u różnych myślicieli. Są to: wiara w postęp, indywidualizm, preferowanie praw wolnościowych, akceptacja własności prywatnej, przyjęcie ograniczenia funkcji państwa, postulat ograniczenia władzy aparatu państwowego. Podobną typologię liberalizmu przedstawił M. Sobolewski w zamieszczonym na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego” artykule, z tym że wówczas wymieniał jako istotny element „wiary liberalnej” nie tyle preferowanie praw wolnościowych, ile wolności⁴. Ta ostatnia zmiana jest znacznym rozszerzeniem pojęcia liberalizmu. Oczywiście, autorzy ściśle wiążą narodziny liberalizmu z kapitalistycznymi stosunkami produkcji, i we wstępie wskazują na jego siedemnasto- i osiemnastowieczny rodowód, unikając w ten sposób anachronizmów, i nie doszukując się prekursorów liberalizmu w Sokratesie i Abelardzie, jak to zrobił inny wydawca tekstów źródłowych, mianowicie J. S. Schapiro⁵.

Ale wydaje się, że właśnie wolność, której konsekwencjami dopiero są prawa wolnościowe, jest dla liberałów pojęciem zasadniczym, przy całej jego niejasności i zmienności w czasie; wierzą oni, że coś takiego istnieje i przysługuje człowiekowi. Przesunięcie na plan pierwszy „praw wolnościowych” trochę upraszcza konstrukcję liberalną, może też prowadzić do nieporozumień w ocenie danej doktryny. Przyjęta definicja liberalizmu jest definicją szeroką, i trzeba przyznać, że stanowi jedyny możliwy punkt wyjścia. Dalsze części wstępu pokazują różnicowanie liberalizmu w poszczególnych krajach, ukazując jego ograniczenia bądź wloty, i trafnie wskazują na przyczyny takiego stanu rzeczy. Autorzy stawiają też tezę, że liberalizm jest nadal wspólną platformą walki ideologicznej dla współczesnej burżuazji, że właśnie

⁴ M. Sobolewski, *Historia współczesnych doktryn politycznych*, s. 142.

⁵ Por. J. S. Schapiro, *Liberalism: its meaning and history*, New York 1958, s. 14 - 15.

podstawowe zasady liberalizmu nie zostały przez nią zarzucone, i podkreślają żywotność koncepcji liberalnych czy to w programach wyborczych FDP, czy prezydenta Francji, Giscarda d'Estaing (s. 142 - 143).

Z tezą tą trudno byłoby się nie zgodzić, ale już dobór autorów i tekstów dla jej ilustracji budzi pewne wątpliwości. Zwłaszcza dwa nazwiska wydają się prowokować do dyskusji: Hans Kelsen i Raymond Aron. Sprawa Kelsena jest bardzo złożona, a komplikuje ją fakt, że był on atakowany przez burżuazyjną prawicę jako „ostatni z liberałów”, podczas gdy lewica widziała w jego twórczości „omost do dyktatury”⁶; te oceny niewątpliwie utrudniają klasyfikowanie Kelsena. Czy jednak Hans Kelsen podpisałby się pod przyjętymi przez autorów zasadami liberalizmu? Wątpliwe, ponieważ w gruncie rzeczy nie uznawał on żadnych ograniczeń treści prawa stanowionego, jeśli tylko wchodziłoby do systemu norm. A przecież liberałowie jednak wyznają ową suwerenność racji, rozumu, nie pozwalającą im na przyznanie demokracji praw nieograniczonych. Podskórnie liberalizm wyrastał z prawa natury, koncepcji, którą — jak sami wydawcy piszą — Kelsen „zwalczał przez całe życie” (s. 517). Myślę, że przypisywanie Kelsena do liberalizmu nie było konieczne, w każdym zaś razie wybór ten wymagałby jednak szerszego uzasadnienia, tak jak to uczyniono w przypadku Mazziniego (s. 69 - 71).

Podobnie wygląda sprawa R. Arona. Znany przede wszystkim jako jeden z twórców teorii konwergencji, Aron nie głosi przecież ograniczenia funkcji państwa, również wolność nie stanowi dlań wartości samej w sobie, o czym świadczy także cytowany fragment (s. 591).

Autorom udało się pokazać całą różnorodność myśli liberalnej, zwłaszcza jej zdolność do łączenia się z koncepcjami anarchistycznego niemal buntu przeciw państwu i społeczeństwu. Cytowane teksty amerykańskiego indywidualisty H. D. Thoreau i francuskiego radykała Alaina pokazują, jak wiele głębokiego sensu kryło się w paradoksie Ch. Maurrasa, że „liberał to anarchista, który troszczy się o węzeł swego krawata”. Ten nurt liberalizmu jest u nas mało znany i niedostrzegany, a teksty obu pisarzy niedostępne. Również liberalizm francuski i angielski ściśle powiązane z sytuacją polityczną i gospodarczą w tych krajach, wyraziście ujmuje i różnice zainteresowań pisarzy, i ich programów.

Można by, sądę, sprzeczać się z autorami o proporcje. Wydaje się, że w świetle tego, co autorzy mówią we wstępie, liberalizm niemiecki zajmuje nieproporcjonalnie dużo miejsca, i to zarówno pod względem objętości, jak i listy zamieszczonych pisarzy. A przecież, jak sami autorzy piszą, i jak to wyraźnie wynika także ze studium L. Kriegera⁷, był to liberalizm słaby, ograniczony, nie stanowiący żadnej dominującej siły politycznej. To wynika ze wstępu, ale nie z obrazu całości. Wystarczy tu porównać: liberalizm francuski lat 1800 - 1848 reprezentują B. Constant, F. Guizot, A. Thiers i A. de Tocqueville, natomiast wśród liberałów niemieckich tego samego okresu mamy W. v. Humboldta, K. vom Steina, P. Pfizera, C. Welckera i prezentację doktryny liberalnej w parlamencie frankfurckim. Osiągnięcia parlamentu frankfurckiego rzeczywiście były szczytowym punktem rozwoju niemieckiego liberalizmu, choć pozostały sukcesami „papierowymi”, ale już z tekstów vom Steina śmiało można było zrezygnować. Podobnie wygląda następny okres, lata 1848 - 1918. Wobec trzech autorów francuskich i pięciu angielskich, mamy dwa programy partii niemieckich i teksty L. v. Steina, R. v. Mohla, H. v. Treitschke i F. Naumanna. Właśnie Treitschke budzi wątpliwości. Nie chodzi już o to, że cytowany

⁶ Dyskusję nad oceną Kelsena zreferował obszernie J. Wróblewski, *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsena*, Warszawa 1955, PWN, s. 295 i n.

⁷ L. Krieger, *The German Idea of Freedom. History of a Political Tradition*, Boston 1957, passim.

tekst pokazuje charakterystyczne dla Niemiec połączenie liberalizmu z troską o wielkość państwa. Chodzi o to, że Treitschke przeszedł do historii jako nacjonalista, i to bez ograniczeń liberalizmu, z których zrezygnował u schyłku życia. Jest to wielki problem oceny danego pisarza: czy wobec późniejszych faktów warto tak eksponować jego związki z liberalizmem, czy on sam nie dowiódł tego, że liberalizm był czymś przypadkowym w jego twórczości i działalności?

Może obraz liberalizmu europejskiego byłby głębszy, gdyby znalazło się miejsce dla V. de Broglie, który jednak pełniej niż np. Treitschke wyłożył swe liberalno-konserwatywne poglądy w *Vues sur le gouvernement de la France*, może powinien znaleźć się w wyborze jakiś fragment z pism lorda Actona? Wybór jest zawsze kwestią preferencji autorów, ale jednak powinien on dawać odbicie rzeczywistej siły i oddziaływania politycznego liberalizmu w danym kraju. To znakomicie udało się wydawcom na przykładzie polskiego liberalizmu: widać, że nie był ani oryginalny, ani nie stanowił silnej platformy politycznego działania.

Szkoda też, że to już zapewne wynikało nie z woli autorów, że tak sztywno potraktowano cezurę roku 1800. We wstępie zaznaczono wprawdzie obraz rozwoju liberalizmu, ale dzieło zyskałoby wiele, gdyby udało się pomieścić nieco wcześniejsze teksty; może Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. byłaby dobrym wprowadzeniem, może fragmenty J. Locke'a, który przecież ukuł termin „państwa stróża-nocnego”? Nie chodzi o drugi tom dzieła, ale o wprowadzenie w lekturę. Konieczne też byłoby — przynajmniej we wstępie — bardziej szczegółowe ustosunkowanie się do programu ogłoszonego przez F. R. de Lammenais i pismo „L'Avenir”. Była to przecież jedna z nielicznych prób pogodzenia liberalnego programu burżuazji z dogmatami Kościoła, próba wprawdzie nieudana, ale wiele wyjaśniająca z zawłóści rozwoju liberalizmu francuskiego⁸.

Powyższe uwagi dotyczą w większości sprawy koncepcji wyboru, a to zawsze jest problem budzący dyskusje w tego typu wydawnictwach. Dzieło ma wiele wad: udostępnia źródła i ułatwia ich zrozumienie, jest też od lat już pierwszą wielką próbą podsumowania naszej wiedzy o liberalizmie, która ciągle jeszcze jest fragmentaryczna i niepełna. Z zamieszczonych w książce tekstów tylko cztery dostępne są czytelnikowi w wydaniach pochodzących z okresu po II wojnie światowej: wydano eseje J. S. Milla *Utylitaryzm* i *O wolności* oraz A. de Tocqueville'a *Dawny ustrój i rewolucja* i *O demokracji w Ameryce*. Poza tekstami autorów polskich, też zresztą w praktyce rzadkimi w naszych bibliotekach, nieliczne tylko cytowane teksty można by znaleźć w tłumaczeniach z XIX w., a więc praktycznie niedostępnych szerszemu gronu czytelników. Zastrzeżenia budzi niekiedy jakość przekładów, np. bardzo trudno zrozumieć sens wywodów Mazziniego na s. 292 - 293, niegramatycznie zbudowano tytuły na s. 156 i 158, spotykane dosłowności tłumaczenia są niekiedy rażące. Błędy występują też w pisowni francuskich tytułów (s. 191 - 192) i nazwisk (s. 61, 143, 106 i in.).

Lektura tej książki pozwala uświadomić sobie, że doktryna liberalizmu nie jest zamkniętym rozdziałem dziejów myśli politycznej, że liberalizm ciągle odżywa, powraca, ewoluuje. To zaś uzasadnia konieczność i potrzebę przyjrzenia się jego rodowodowi i treściom, co właśnie wydawcy czytelnikowi umożliwiają i ułatwiają. Należy sobie życzyć, by wyrażone przez Autorów (s. 23) nadzieje na poszerzenie w przyszłości zbioru o inne kraje, m. in. skandynawskie i południowo-wschodniej Europy, a także nadanie mu bardziej pełnego charakteru, spełniły się jak najszybciej.

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

⁸ Por. K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papieża (1779 - 1968)*, Warszawa 1971, PWN, s. 25 - 26.